Bartłomiej Władysław Tarkowski

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
e- mail: krp.btarkowski@gmail.com

ORCID: 0000-0003-0812-7551

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.01

Problem religijnego wychowania dzieci w poniemieckim prawie II Rzeczypospolitej

ABSTRAKT

Jesteśmy świadkami masowych migracji. Zdecydowanie ponad milion Ukraińców, osób bliskich Polakom etnicznie i kulturowo, stale mieszka i pracuje w Polsce. Analogicznie wielomilionowa rzesza Polaków nieustannie przebywa za granicą. Wielokrotnie zawierane są małżeństwa różnowiercze (lub nawiązują się analogiczne relacje nieformalne), rodzą się im dzieci, które rodzice chcą wychowywać religijnie bądź w innym światopoglądzie. W przypadku różnic religijnych (światopoglądowych), jakie wychowanie religijne lub światopoglądowe powinny otrzymywać te wspólne dzieci? Paternalistyczne Prusy wydały kazuistyczne przepisy tego dotyczące. Początkowo były one oparte na dość sprawiedliwych założeniach, jednakże szybko przybrały antypolską postać. Odrodzona II Rzeczpospolita uznała, że do czasu wdrożenia prawa polskiego zunifikowanego w skali całego państwa tymczasowo powinny obowiązywać unormowania pozaborcze na dotychczasowych obszarach ich obowiązywania. Od 1946 r., czyli od unifikacji polskiego prawa rodzinnego, brak jednoznacznej odpowiedzi w prawie polskim, jak małżeństwa mieszane religijnie (światopoglądowo) powinny wychowywać swoje dzieci pod tym względem. Celem znalezienia rozwiązania tego zagadnienia w ramach komparatystyki prawniczej warto sięgnąć do poniemieckiego prawa i orzecznictwa II Rzeczypospolitej, a zwłaszcza do pośrednio oceniającego je wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Hoffmann przeciwko Austrii. Orzeczenie to ukształtowało aktualną linię orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zapadło minimalną większością głosów: 5 do 4, przy 4 zdaniach odrębnych. Zaprezentowany w nim punkt widzenia z czasem został szerzej zaakceptowany. Wielokrotnie przywołujące ten wyrok orzeczenie Trybunału w sprawie Palau-Martinez przeciwko Francji zapadło 6 głosami do 1, przy tylko 1 zdaniu odrębnym.

ABSTRACT

The Problem of Religious Education of Children in the Post-German Law of the Second Republic of Poland

We are witnessing mass migrations. Far more than a million Ukrainians, people close to Poles, ethnically and culturally, constantly live and work in Poland. Likewise, the multitude of Poles are continually abroad. Frequently members of different religions marry each other (or analogous informal relationships are established), they have children and want to raise them religiously or instil them a different worldview. What religion or worldview should their mutual children receive in case of their parents' differences in beliefs? Paternalistic Prussia issued casuistic regulations regarding this. Initially, they were based on rather just assumptions, but quickly took the anti-Polish form. The reborn Second Republic of Poland decided that until the implementation of the Polish law, unified in the scale of the entire country, the post-annexation regulations should apply temporarily in the areas of their existing application. No unequivocal answer how religiously (ideologically) mixed marriages should raise their children in this respect has been provided in Polish law since 1946, that is, from the unification of Polish family law. In order to find a solution of this issue within comparative law studies, we should look at post-German law and jurisprudence of the Second Republic of Poland, particularly at indirectly assessing them judgment of the European Court of Human Rights in the case of Hoffmann v. Austria. This ruling shaped the current line of jurisprudence of the European Court of Human Rights. It was issued by a minimal majority of votes: 5 to 4, with 4 dissenting opinions. The point of view presented in it has been more widely accepted with time. The Court's ruling in the case of Palau-Martinez v. France, which repeatedly invoked this judgment, was adopted by 6 votes to 1, with only 1 dissenting opinion.

Słowa kluczowe: małżeństwa mieszane religijnie, religijne wychowanie dzieci, była dzielnica pruska

Key words: religiously mixed marriages, religious upbringing of children, former Prussian district

Zetknięcie wyznawców[1] różnych religii[2] może prowadzić do twórczego uzupełniania się, przypominającego, że tworzymy jedną rodzinę ludzką. Niestety, zamiast tego często prowadzi do konfliktu wyznaniowego[3].

Szczególnie wiele emocji w tym zakresie powstaje w bliskich relacjach, jak małżeństwo i rodzicielstwo. W niniejszej pracy skupię się na religijnym wychowaniu dzieci, co również należy uznać za wolność przyrodzoną i niezbywalną rodziców, włączając w to swobodę dokonywania zmian w tym zakresie. Jednakże jak podejść do możliwej kolizji tej wolności z prawami innych?

Regulacje prawne w byłej dzielnicy pruskiej dotyczące religijnego wychowania dzieci

We współczesnej Polsce, w przeciwieństwie do I Rzeczypospolitej[4], brak jakichkolwiek konkretnych norm prawnych dotyczących religijnego wychowania dzieci w sytuacji różnic wyznaniowych między rodzicami. Natomiast w II Rzeczypospolitej w tzw. byłej dzielnicy pruskiej obowiązywało w tym zakresie prawo poniemieckie[5]. Pomijając zagadnienie chwilowego obowiązywania

1 Poniższe wywody *mutatis mutandis* dotyczą również światopoglądów areligijnych i ich ekspresji.

2 Co zastanawiające, nie ma zadowalającej definicji religii: A. Łopatka, *Prawo do wolności myśli, sumienia i religii*, Warszawa 1995, s. 12, z powołaniem w przyp. 8: J. Keller, hasło „*religia*", [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 9. Nie podaje pełnocennej definicji A. Krishnaswami, *Study of Discrimination in the Matter of Religious Rights and Practices*, New York 1960, United Nations, E/CN. 4 sub. 2/200/rev. 1, s. 1 i M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, wyd. 5 zm., Warszawa 1993, s. 7.

3 „Wędrówki ludów wewnątrz Europy, a także migracja na wielką skalę zawsze pociągały za sobą konfrontacje wielu różnych poglądów, kultów religijnych, jak i różnice w pojmowaniu istoty ludzkiego życia. Zetknięcie się różnych kultur wyznaniowych może prowadzić do zwiększenia wzajemnego zrozumienia lub wręcz odwrotnie, do ugruntowania tendencji separatystycznych i trendów fundamentalistycznych" – ust. 4 i 5 zalecenia 1202 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z dnia 2 lutego 1993 r. dotyczącego tolerancji religijnej w społeczeństwie demokratycznym, czterdziesta czwarta sesja zwykła, 23 posiedzenie, dokument nr 6732, raport Komisji do spraw Kultury i Nauki, [w:] A. Łopatka, op. cit., s. 81.

4 Zamiast wielu tytułem przykładu zob. art. II §10 traktatu polsko-rosyjskiego z 1768 r., VL VI, 578 (s. 263): „Małżeństwa między osobami rożney religii, to iest: Katolickiey Rzymskiej, Greckiej Nie-Unickiey, y Ewangelickiey oboiey konfessyi, nie maią bydź przez nikogo bronione, y przeszkadzane. Potomstwo ex mixto matrimonio spłodzone, synowie w oycowskiey, a corki w macierzyńskiej wierze edukowane bydź powinny z excepcyą umowy dla stanu szlacheckiego, ieżeliby iaka przez kontrakt małżeński przed szlubem zawarty znaydować się miała; copulatio ma fieri przez Xiędza, lub Ministra tey religii, ktorey neosponsa, a in reniteria Parochi neosponsae Romanae religionis, duchowny etiam dyssydentski wolność ma mieć copulandi. Dekreta tey ustawie przeciwne, ieżeli w którym Sądzie zaszły, pro nullus declaratur".

5 Do 1 lipca 1946 r., czyli do wejścia w życie dekretów z dnia 22 stycznia 1946 r.: prawo rodzinne (Dz.U. 1946 nr 6, poz. 52, ze zm.) jak też przepisów wprowadzających prawo rodzinne (Dz.U. 1946 nr 16, poz. 53, ze zm.), przemilczających zagadnienie religijnego wychowania dzieci, w szczególności w sytuacji różnic wyznaniowych między rodzicami.

w Wielkopolsce Kodeksu Napoleona wprowadzono tam Landrecht pruski[6]. Omawianą i cytowaną tematykę normowała część II tytuł 2 §§77–84 Ogólnego Pruskiego Prawa Krajowego:

> §77. Gdy rodzice do różnych należą wyznań, więc aż do ukończenia czternastego roku, synowie w religii oyca, córy zaś w religii matki nauczane być muszą.
> §78. Dopóki iednak rodzice są zgodni względem nauki religiynéj, iaka dzieciom dana być ma; nikt trzeci im się w tém sprzeciwić nie może.
> §79. Zresztą, różnica wyznania żadnemu z rodziców w niczem nieuwłacza w prawach co do wychowania.
> §80. Po śmierci nawet rodziców dalsze dawanie nauki religiynéj, nastąpić musi w wyznaniu tego z rodziców do którego płci dzieci należą.
> §81. Na zmianę religii, któraby w ostatniey chorobie uczyniona została; żaden w téj mierze wzgląd dawany być niema.
> §82. Jeżeli iednak zmarły małżonek dał dziecko swéj płci przynajmniéj na rok przed śmiercią wychować w nauce religiynéj drugiego małżonka, nauka takowa i po śmierci iego, a to aż do skończenia czternastego roku dziecka dawaną być winna.
> §83. Żadnemu Towarzystwu kościelnemu nie wolno dziecko przed skończonym czternastym rokiem dopuścić do przyjęcia lub wyznania innéj religii, iak téy,do którey podług powyższych postanowień należy; chociażby nawet rodzice iego płci na to zezwolili.
> §84. Po skończonym czternastym roku, zawisło od wyboru dzieci, do którego chcą należeć wyznania[7].

Powyższe unormowanie zdaje się dążyć do pogodzenia potencjalnie rozbieżnych interesów zbiorowości, kościołów, rodziców różnowyznaniowych i ich dzieci. Pozostaje ocenić, czy zgodnie z zasadami słuszności.

Co do pierwszej płaszczyzny, uzgadniania interesu publicznego z interesami poszczególnych osób, to to unormowanie cechuje się daleko idącą kazuistyką. Władca wie lepiej. Zresztą taka precyzja jest charakterystyczna dla myśli niemieckiej. Z dzisiejszej indywidualistycznej perspektywy trudno zaakceptować tak daleko idącą ingerencję monarchy, nawet domniemując jego czyste intencje zaprowadzenia harmonii między sprzecznymi dążeniami i tęsknotami. Jednakże należy mieć na uwadze, że w dawnych czasach kult religijny był sprawą publiczną o wielkiej wadze społecznej[8]. Nawet tacy ideolodzy reformacji, jak Marcin Luter czy Jak Kalwin, identycznie jak działacze katoliccy uważali,

6 Z. Radwański, J, Wąsicki, *Wprowadzenie Pruskiego Prawa Krajowego na ziemiach polskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1954, t. 6, nr 1, s. 196-197, 202.
7 *Powszechne Prawo Kraiowe dla państw pruskich, nowe wydanie*, t. 3, Poznań 1826, s. 155-156.
8 M. Pietrzak, op. cit., s. 18.

że państwo może mieć tylko jedną religię i że wobec tego należy tępić innowierców[9].Takie przekonanie do dziś zdecydowanie utrzymuje się w wielu państwach islamskich. Z tej perspektywy powyższe unormowania Landrechtu, nieprefer ujące żadnej religii, należy ocenić pozytywnie na tle epoki, mimo nieprzystawania ich do naszych czasów, gdy nie chcemy podlegać dobrotliwym władcom traktującym nas niczym dzieci. Z tego względu kazuistyczne normowanie religijnego wychowania dzieci własnych przez rodziców różnowierczych, zwłaszcza przepisami bezwzględnie obowiązującymi, budzi sprzeciw. Być może inaczej należałoby je oceniać, gdyby użyto tu przepisów względnie obowiązujących, tyle że wówczas pojawia się pytanie, czy znajdowałyby one zastosowanie w razie konfliktu; natomiast w razie zgody przepisy takie wydają się zasadniczo zbędne.

Dopuszczam prymat interesu publicznego nad wolnością sumienia i wyznania w przypadkach skrajnych, gdy wyznanie jest zbrodnicze. Skrajnym, ale za to oczywistym przykładem byłaby tu religia nakazująca składanie ofiar z ludzi lub przyzwalająca na to. W takim przypadku na zbiorowości ciążyłby wręcz obowiązek pozytywny podjęcia skutecznych działań w celu wyeliminowania takich praktyk, nawet jeśli wiązałoby się to z delegalizacją takiej religii, o ile zgodnie z zasadą proporcjonalności ingerencji w prawa i wolności człowieka nie byłoby innego, mniej dotkliwego sposobu zabezpieczenia interesów członków społeczeństwa równie ważnych lub ważniejszych od wolności wyznania, ze szczególnym uwzględnieniem interesów osób rzeczywiście lub potencjalnie (z wysokim stopniem prawdopodobieństwa) pokrzywdzonych przez to wyznanie zbrodnicze. W gruncie rzeczy nie ma zero-jedynkowego antagonizmu między interesem publicznym a interesami prywatnymi członków danego społeczeństwa, skoro to ludzie tworzą społeczność, a uogólnione interesy członków społeczeństwa tworzą interes publiczny. Na zasadę jedności, potrzebę równowagi zwraca uwagę Europejski Trybunał Praw Człowieka: „demokracja nie sprowadza się do stałej dominacji opinii większości; wymaga ona równowagi, która zapewnia mniejszościom sprawiedliwe traktowanie i która pozwala uniknąć wszelkich nadużyć wynikających z dominującej pozycji”[10].

Należy pochwalić Landrecht, że w przeciwieństwie do przywołanego traktatu polsko-rosyjskiego nie przewidziano różnego traktowania w zależności od przynależności stanowej. Sprawiedliwość wyklucza, aby nasza wolność przyrodzona zależała od przypadkowego faktu, na który nikt z nas nie miał wpływu, mianowicie kim są nasi rodzice.

9 Ibidem, s. 20.

10 Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Younga, Jamesa i Webstera przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (Wielkiej Brytanii) z dnia 13 sierpnia 1981 r., skargi nr 7601/76 i 7806/77, §63, [w:] K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999, s. 171.

Drugą płaszczyzną jest godzenie interesów rodziców i dzieci z interesami osób trzecich, a w szczególności dalszej rodziny, sąsiadów, znajomych, społeczności lokalnej, jak też z interesami, jak to ujęto, towarzystw kościelnych. Trafnie przyznano prymat woli tych pierwszych. Mowa o wolności istotnej dla człowieczeństwa, przyrodzonej i niezbywalnej, zatem osoby postronne co do zasady nie powinny się wtrącać w korzystanie z niej. Jestem przy tym świadomy delikatnego zagadnienia, czy dziadkowie powinni mieć jakikolwiek, a jeśli tak, to jaki wpływ na religijne wychowanie swoich wnuków w sytuacji różnic wyznaniowych. Wydaje się, że temat ten jest całkowicie przemilczany w piśmiennictwie i publikowanym orzecznictwie; jego omówienie wymagałoby odrębnego opracowania, które być może otworzyłoby dyskusję na ten temat.

Trzecią płaszczyzną jest godzenie interesów obojga rodziców z interesem ich dziecka. W Landrechcie przewidziano dość radykalne rozwiązanie: do ukończenia 14 roku życia dziecko jest traktowane przedmiotowo. Nie ma żadnego wpływu na swoje wychowanie religijne. Nie służy mu żadna odrębna od rodziców wolność myśli, sumienia i wyznania. Nie ma prawa zwrócić się do „towarzystwa kościelnego", aby w oderwaniu od uprawnień wychowawczych rodziców wyznawać w nim religię zgodną ze swoimi przekonaniami. Natomiast „po skończonym czternastym roku, zawisło od wyboru dzieci, do którego chcą należeć wyznania" (§84). Przepis ten rozumiem w ten sposób, że od tej chwili rodzice nie mają żadnego wpływu na religijne wychowanie danego dziecka. Przepis ten można rozumieć nawet w ten sposób, że może to być wyznanie inne niż wyznanie któregokolwiek z rodziców.

Było to unormowanie wadliwe. Nie ma takiego momentu w życiu człowieka, że do danej chwili człowiek jest bezwolnym, pozbawionym własnych przekonań przedmiotem, a od tegoż dnia niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki staje się podmiotem, dorosłym zdolnym do posiadania własnych przekonań i zdolnym do samodzielnego kierowania swoim życiem w taki sposób, że inne osoby muszą uwzględniać jego wolę. Rozwój dziecka ku dorosłości jest procesem stopniowym. W miarę upływu lat należy niejako płynnie coraz bardziej liczyć się z własnymi przekonaniami religijnymi dziecka, nawet w kontrze do przekonań religijnych jednego, a nawet obojga jego rodziców. Apogeum tego procesu jest dzień dojścia do pełnoletniości i (niestety tylko domniemanej prawnie) samodzielności intelektualnej i emocjonalnej.

Powyższa ocena, uwzględniająca jedność rodziny i podmiotowość każdego jej członka, w tym dzieci, obecnie znajduje poparcie w brzmieniu art. 14 Konwencji o prawach dziecka:

1. „Państwa-Strony będą respektowały prawo dziecka do swobody myśli, sumienia i wyznania.
2. Państwa-Strony będą respektowały prawa i obowiązki rodziców lub, w odpowiednich przypadkach, opiekunów prawnych odnośnie do ukie-

runkowania dziecka w korzystaniu z jego prawa w sposób zgodny z rozwijającymi się zdolnościami dziecka [podkr. – B.T.].

3. Swoboda wyrażania wyznawanej religii lub przekonań może podlegać tylko takim ograniczeniom, które są przewidziane prawem i są konieczne do ochrony bezpieczeństwa narodowego i porządku publicznego, zdrowia lub moralności społecznej bądź podstawowych praw i wolności innych osób”[11].

Czwartą płaszczyzną jest godzenie interesów rodziców mających różne wyznania. Fundamentalnym założeniem było oparcie się na czynniku obiektywnym i niezmiennym, jakim jest płeć dziecka. Miało to zapewnić sprawiedliwość, ponieważ statystycznie rzecz ujmując, małżeństwa posiadają równą liczbę synów jak córek. Dlatego mąż i żona mieli równe szanse zaspokojenia swoich pragnień wychowania dzieci w swojej religii. Trafne wydaje się też założenie, że mężom będzie łatwiej wychowywać synów, a żonom – córki. Pod tym względem regulacja Landrechtu opierała się na tych samych założeniach, jak wyżej powołany traktat polsko-rosyjski, z tym że traktat przewidywał wspomniany już wyjątek dla osób stanu szlacheckiego.

Kazuistykę unormowania Landrechtu dopełnia zakaz zmiany wyznania dziecka podczas ostatniej choroby rodzica (choroby, która doprowadziła do jego zgonu), zapewne z obawy przed nieodpowiedzialną decyzją z powodu zaburzenia funkcjonowania władz umysłowych takiego umierającego małżonka. Koresponduje z tym obowiązek uszanowania wyboru nawet po śmierci rodzica, ale o ile został on dokonany na co najmniej rok przed śmiercią tegoż rodzica. „Towarzystwom kościelnym” zabroniono naruszania ustawy. Wreszcie podkreślono, że różnica wyznania rodziców nie uwłacza w ich prawach co do wychowania.

W treści unormowania dodano, że dopóki rodzice są zgodni względem religijnego wychowania dzieci, to nikt trzeci nie może im się w tym sprzeciwiać. Jest to *quasi*-przyznanie, że przepisy co do rodziców są dyspozytywne. Modelowo dyspozytywność przepisów, moim zdaniem, powinna być sformułowana

11 Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. z 1991 r. nr 120, poz. 526 ze zm.). Polska przy ratyfikacji złożyła oświadczenie: „Rzeczpospolita Polska uważa, że wykonania przez dziecko jego praw określonych w konwencji, w szczególności praw określonych w artykułach od 12 do 16, dokonuje się z poszanowaniem władzy rodzicielskiej, zgodnie z polskimi zwyczajami i tradycjami dotyczącymi miejsca dziecka w rodzinie i poza rodziną”. Co ciekawe, później pewne zastrzeżenia wycofano (oświadczenie rządowe z dnia 27 marca 2013 r. w sprawie zmiany zakresu obowiązywania Konwencji o prawach dziecka, przyjętej dnia 20 listopada 1989 r. w Nowym Jorku [Dz.U. z 2013 r. poz. 677]), natomiast Polska jak dotąd nie uchyliła się od tego oświadczenia. Zob. interpelację posła Arkadiusza Litwińskiego nr 6080 z dnia 26 czerwca 2012 r., Sejm VII kad., wraz z tam podanymi dalszymi źródłami. Odpowiedź na interpelację, poczyniona na sposób formalistyczny, a nie merytoryczny *in fine* jest niezrozumiała, wygląda na omyłkową.

w ten sposób, że pierwszym przepisem powinna być wypowiedź, że decyduje tu umowa między rodzicami, choćby nieformalna (np. na zasadzie przyzwolenia), a następne przepisy powinny być wprowadzone zdaniem, że w przypadku braku umowy stosuje się następujące unormowania. Tymczasem układ §§77–84 Landrechtu sugeruje, że dobrotliwy monarcha „wie lepiej" i niejako łaskawie toleruje, dopuszcza niezastosowanie się do jego woli „dopóki iednak rodzice są zgodni (...)". Można to uznać za kolejny przykład paternalizmu władcy. Marginalnie można dodać, iż wydaje się, że nawet konsensus rodziców nie znosił zakazu nałożonego na „towarzystwa kościelne" (§83), czyli umowa rodziców nie uprawniała dziecka, które nie ukończyło 14 lat, „do przyjęcia lub publicznego wyznania innéj religii" niż przewidziana tymi przepisami, „chociażby nawet rodzice iego płci na to zezwolili", co stanowiło bardzo istotne ograniczenie wolności rodziców: sumienia i wyznania oraz wychowania dzieci, jak też wolności sumienia i wyznania dzieci. Monarcha łaskawie przymknął oko tylko na niezgodny z jego wolą kult domowy, ale nie publiczny.

Reasumując, unormowanie Landrechtu, bardzo kazuistyczne, z jednej strony wyraźnie ingerowało w tak delikatną sferę życia wyzwalającą silne uczucia, których chyba nie da się uporządkować regulacjami prawnymi, a z drugiej strony odznaczało się zasadniczo przemyślanymi, logicznymi założeniami niedyskryminującymi nikogo, co poniekąd realizowało zasadę równości, choć w ujęciu kazuistyczno-paternalistycznym.

Jednakże już dnia 21 listopada 1803 r. król pruski wydał deklarację istotnie nowelizującą te unormowania[12]. Władca oświadczył, że dotychczasowa regulacja, iż w małżeństwach między osobami różnych wyznań synowie są wychowywani w religii ojca, natomiast córki w religii matki, wywołuje jedynie podziały w rodzinach, które nierzadko niszczą jedność członków rodziny.

Z tego względu monarcha rozstrzygnął, że dzieci małżeńskie w każdym przypadku mają być wychowywane w religii ojca. Żaden małżonek nie był zobowiązany do odstępowania od tego rozstrzygnięcia na skutek umowy. Jednakże wciąż miał obowiązywać §78 Landrechtu, na mocy którego nikt nie miał prawa sprzeciwiać się rodzicom, dopóki sami byli zgodni co do wychowania religijnego udzielanego swym dzieciom. Ponadto Jego Królewska Wysokość nakazała sądom, w tym konsystorzom, jak też innym władzom przestrzeganie tej deklaracji oraz by była wydrukowana i podana do powszechnej wiadomości.

Cel istnienia takiej regulacji trafnie przedstawił ks. Jan Sosnkowski:

> Znosiła ona [deklaracja] wszystkie układy przedślubne, dotyczące religijnego wychowania dzieci z małżeństw mieszanych i ustanawia, aby wszystkie dzieci

12 Zob. np. Meller, [brak podania imienia], *Welchen Religionsunterricht haben Kinder aus Mischehen zu besuchen?*, „Posener Evangelisches Kirchenblatt", R. 14, 1936, s. 387-388; A. Roskovany, *De matrimoniis mixtis inter Catholicos et Protestantes*, t. 2, Quinque-Ecclesis [Wien] 1842, s. 104–105 (nieistotne różnice w pisowni).

> z tych małżeństw szły za religią ojca, rzekomo dla uniknięcia niezgód rodzinnych, w istocie zaś, jak same dokumenty rządowe tłumaczą, powodem wydania takiej deklaracyi było przeciwdziałanie prozelityzmowi katolików, wreszcie zarządzenie to miało służyć do ochrony religii ewangelickiej, bo – 'w państwie w którém większość mieszkańców jest ewangelicką, wypadek, że ewangelik poślubia katoliczkę, musi się częściej zdarzać, niż przeciwny'[13].

Zatem unormowanie to należy ocenić jako konfliktowe, dyskryminujące żony. W czasie intensywnej germanizacji wówczas raczej katolickiej Wielkopolski masowo przybywali tam pełnić służbę Prusacy zwykle będący protestantami, niejednokrotnie poślubiający miejscowe kobiety, np. Polki, zwykle będące katoliczkami. Odwrotne przypadki w Prusach, jak się wydaje, zachodziły rzadziej. Prowadziło to do faktycznej dyskryminacji katolicyzmu i jego wyznawców (wyznawczyń). W żadnym przypadku nie można tego uznać za realizację zasady równości. Rodziło to wyraźny konflikt zasad religijnego wychowania własnych dzieci.

W Niemczech zjednoczonych pod panowaniem pruskim ponownie skodyfikowano prawo cywilne. (Modelowo w ustawodawstwach kapitalistycznych prawo rodzinne ujmuje się w kodeksie cywilnym; w ustawodawstwach socjalistycznych i krajów byłego Bloku Wschodniego – w odrębnych kodeksach). Odnośnie do religijnego wychowania dzieci art. 134 ustawy wprowadzającej kodeks cywilny niemiecki utrzymał dotychczasowe partykularyzmy, stanowiąc, że „niewzruszone pozostają przepisy o religijnym wychowaniu dzieci"[14].

W II Rzeczypospolitej

Polska uznawała, że dotychczasowe ustawodawstwo pruskie i niemieckie wciąż obowiązywało na obszarze byłej dzielnicy pruskiej włączonej w skład państwa po I wojnie światowej i na obszarze Ziem Odzyskanych włączonych w skład państwa po II wojnie światowej – aż do ich uchylenia przez polskiego ustawodawcę.

Wyraźnie ukazuje to sprawa, która była podstawą wydania precedensowego orzeczenia z dnia 17 kwietnia 1936 r. Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, sygn. akt II CZ. (X) 1115/35 – nieprzypadkowo opublikowanego w „Orzecznictwie Sądów Polskich"[15] i głosowanego[16].

---

13 J. Sosnkowski, *Zatarg arcybiskupa Dunina z rządem pruskim o małżeństwa mieszane*, „Ateneum Kapłańskie" 1910, R. 2, t. 3, z. 4, s. 319.

14 Zob. np. *Das Bürgerliche Gesetzbuch nebst dem Einfürungsgesetze für das Deutsche Reich...*, Berlin 1896, s. 551.

15 Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 17 kwietnia 1936 r., sygn. akt II CZ. (X) 1115/35, „Orzecznictwo Sądów Polskich", 1936, poz. 329, s. 312 – 315.

16 Meller, op. cit., s. 386–391.

Otóż w Brzeźnie Nowym[17] żył rolnik Adolf H., będący ewangelikiem, który ze swą żoną Wiktorią H., będącą katoliczką, miał dwoje żyjących dzieci, a mianowicie córkę Halinę, urodzoną 3 lutego 1923 r. i syna Leonarda, urodzonego 13 stycznia 1924 r.

Ów ewangelik zmarł 18 września 1932 r. Leonard do śmierci ojca był wychowywany w wierze ewangelickiej, w szkole uczęszczał na naukę religii ewangelickiej. Niemniej po śmierci ojca matka posłała go na naukę religii katolickiej.

Gmina ewangelicka – Rada Kościelna w Sokołowie Budzyńskim w 1933 r. wystąpiła ze sprzeciwem do inspektora szkolnego w Chodzieży, ten jednak odpowiedział, że nie ma żadnej możliwości prawnej interweniowania[18], dlatego pismem z 12 lutego 1934 r. gmina wystąpiła do Sądu Grodzkiego w Wągrówcu[19] ze sprawą familijną o wyznaczenie kuratora w celu zapewnienia wychowania ewangelickiego Leonardowi.

Tenże Sąd uchwałą z 3 marca 1934 r. oddalił wniosek, podnosząc, że troska o wychowanie religijne dziecka należy po śmierci ojca do matki, której nikt nie może zmusić do obrania dla dziecka pewnej oznaczonej religii.

Rada wniosła zażalenie z 30 sierpnia 1934 r. na powyższe, wywodząc, jak dotychczas, a Sąd Okręgowy w Gnieźnie uchwałą z 27 czerwca 1935 r. zażalenie oddalił, uzasadniając, jak sąd I instancji. Na to Rada wniosła dalsze zażalenie z 3 października 1935 r., wywodząc, jak dotychczas, skutkiem czego Sąd Apelacyjny w Poznaniu orzekł postanowieniem z 17 kwietnia 1936 r., oddalając dalsze zażalenie. Teza orzeczenia w OSP („Orzecznictwie Sądów Polskich") brzmi:

> Na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej dzieci z małżeństw mieszanych powinny w myśl deklaracji królewskiej z 21 listopada 1803 r., nowelizującej §76 części II tytułu 2 powszechnego prawa krajowego z 5 lutego 1794 [r.], być wychowywane do 14-go roku życia w religii ojca.
> Jeżeli jednak matka po śmierci ojca, a przed osiągnięciem przez dziecko 14 lat życia, wychowuje w swej religii – choć z naruszeniem przepisów deklaracji – to ten stan rzeczy może w poszczególnym przypadku uzasadnić odmowę powrotu dziecka do religii ojca, gdyby powrót ten groził wstrząsem kształtującego się u niego zrozumienia dla pojęć i obrzędów religijnych[20].

Pomijając wartą samodzielnej lektury nader rozbudowaną wielostronicową wstępną argumentację prawniczą, wychodzącą już od przepisów rangi konstytucyjnej (czego wielokrotnie brak we współczesnym orzecznictwie polskim),

17 Pisownia „Brzeźno Nowe" znajduje się w tekście orzeczenia opublikowanym w „Orzecznictwie Sądów Polskich". Pisownia współczesna: Nowe Brzeźno.

18 Meller, op. cit., s. 386.

19 Pisownia „Wągrówiec", jak się wydaje, jest omyłkowa, nie znajduje potwierdzenia w przedwojennych aktach normatywnych, natomiast widać ją w tekście orzeczenia opublikowanym w „Orzecznictwie Sądów Polskich". Zapewne chodzi o Wągrowiec.

20 Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu..., s. 312.

moim zdaniem, rzetelną, wskazującą na naruszenie prawa przez matkę, należy postawić pytanie, dlaczego w takim razie Sąd Apelacyjny w Poznaniu oddalił dalsze zażalenie.

Sąd, jak stwierdził, miał sposobność wyegzekwowania wychowania religijnego Leonarda zgodnie z prawem, Jednakże skoro deklarację wydano w celu zapobieżenia rozłamom i nieporozumieniom w rodzinach, to nie mogła być stosowana czysto literalnie wówczas, gdy takie jej przestrzeganie prowadziłoby do nagłych wstrząsów duchowych u dziecka i nagłych zmian jego kształtującego się zrozumienia spraw religijnych. Skoro bowiem zmiany przypadły na okres duchowego rozwoju dziecka, to wychowawczy wpływ religii mógłby być poważnie zagrożony lub nawet zupełnie zaniknąć. Wtedy zostałby zupełnie pominięty interes dziecka, który przede wszystkim powinien być brany pod uwagę [podkr. – B.T.]. Z tego względu kwestia naruszenia duchowego dobra dziecka przez zmiany religii w okresie rozwoju duchowego nie mogła nasuwać wątpliwości, więc konieczne było wykluczenie zmiany przeprowadzonej dla dobra dziecka rzekomo zagrożonego naruszeniem przepisów deklaracji. Byłaby nieracjonalna troska o dobro duchowe małoletniego wyrażająca się w działaniach nieprzysparzających mu większej korzyści od szkody.

Tymczasem Leonard H. uczęszczał na naukę religii katolickiej już od śmierci ojca, rozpoczynał mając 8 lat. Zdaniem sądu, wówczas nie posiadał jeszcze własnego zdania co do pojęć religijnych i znaczenia obrzędów religijnych. Jednak w momencie orzekania miał już 12 lat i za niecałe 2 lata miał się stać własnowolny według obowiązujących przepisów co do religii. Przez okres około 3 ½ roku, gdy uczęszczał na lekcje religii katolickiej i nieustannie miał styczność z wpływem wychowawczym matki katoliczki w domu, ukształtowało się w nim zrozumienie pojęć i znaczenia religii oraz obrzędów wyznania rzymskokatolickiego. Zresztą o krystalizowaniu się w tym wieku religijnego wpływu wychowawczego szkoły świadczy normalne dopuszczanie wychowanków do pełnych praktyk religijnych. Powrót do wyznania ewangelickiego – podyktowany jedynie literalnym brzmieniem deklaracji z 1803 r., a nie odpowiadający już jej duchowi w wytworzonym stanie rzeczy – nie byłby wskazany dla małoletniego Leonarda, zwłaszcza że w krótkim czasie, jaki pozostaje do jego religijnej własnowolności, nie byłoby już możliwe zatarcie kilkuletniego wpływu nauki religii katolickiej i umocnienie go w pojęciach i praktykach religii ewangelickiej. Natomiast, zdaniem sądu, w żadnym przypadku nie może być narażony na brak urobionych pojęć religijnych. Stąd jak w pkt. II powyższej tezy orzeczenia.

Glosator[21], jak łatwo się domyślić[22], całkowicie zgodził się z pkt. I tezy orzeczenia, a co do jej pkt. II, stawiającego wyżej duchowe dobro dziecka niż

21 Meller, op. cit., s. 386-391.

22 Glosa opublikowana w „Posener Evangelisches Kirchenblatt" zapewne musiała być zgodna z interesami ewangelików.

literalne przestrzeganie przepisów, trafnie gorzko zauważył, że w stanie prawnym, jak niniejszy, wystarczyło, żeby matka przez dłuższy czas sprzeciwiała się rozstrzygnięciu sądu, by wszystkie te unormowania stały się iluzoryczne. Podkreśla, że prawodawcy chyba też chodziło o dobro dziecka. Tak oto Sąd Apelacyjny w Poznaniu, pełniący funkcję Sądu Kameralnego w Berlinie, co można zestawiać z pełną autorytetu funkcją Sądu Najwyższego, co dodatkowo podkreśla wagę tego precedensowego orzeczenia – niedorzeczne byłoby oczekiwanie, że suwerenna II Rzeczpospolita zezwoli na składanie dalszych zażaleń na orzeczenia swoich sądów do niemieckiego Berlina – po raz kolejny nie zastosował się do utrwalonej linii orzecznictwa Sądu Kameralnego w Berlinie, jednakże zgodnie z tym orzeczeniem należy składać stosowne wnioski – podsumowuje autor.

Nie zgadzam się z ewangelickim glosatorem, jakoby celem deklaracji było dobro dziecka. Prawdziwe powody wydania tej deklaracji uprawdopodobniłem powyżej: chodziło o zapobieżenie prozelityzmowi przez katolików, a może też o zwiększenie wpływów ewangelickich w Wielkopolsce kosztem katolicyzmu. W ramach realizacji tych celów interes dzieci zszedł na dalszy plan, a może nawet był bez znaczenia dla władcy. Na pewno nie realizowało zasady równości traktowanie przedmiotowo dzieci, a nawet żon. Natomiast wydaje się, że niedyskryminacyjne unormowania Landrechtu mogły wynikać z czystych pobudek, choć moim zdaniem, są zbyt kazuistyczne i za mało nastawione na dobro dziecka.

Dobro dziecka, ono – przynajmniej według treści uzasadnienia – doprowadziło Sąd Apelacyjny w Poznaniu do rozstrzygnięcia wyrażającego się w oddaleniu dalszego zażalenia. Chcę wierzyć, że to była prawdziwa pobudka działania sądu, a nie chęć wzmocnienia katolicyzmu kosztem wyznania ewangelickiego, co byłoby smutnym odgięciem w wolnej Polsce wahadła uprzednio przechylonego w drugą stronę przez niesprawiedliwą deklarację królewską wspierającą germanizację ziem polskich i wzmacnianie protestantyzmu kosztem katolicyzmu. Uważam, że przedmiotowe orzeczenie kieruje się raczej zasadą równości i uzupełniania się interesów jednostkowych niż konfliktu zasad, ze szczególnym uwzględnieniem interesów dzieci, które są najsłabsze w egzekwowaniu swoich praw, o ile w ogóle są do tego zdolne, dlatego zasługują na szczególne faworyzowanie przez sądy. Sąd zachował harmonię bardzo szczegółowo i moim zdaniem przekonująco uzasadniając, dlaczego „towarzystwo kościelne" w myśl literalnego brzmienia przepisów miało rację, a jednocześnie podkreślając, dlaczego mimo to należy w sprawie skupić się na dobru dziecka.

Hoffmann przeciwko Austrii

Trafność podejścia polskiego sądu do zagadnienia religijnego wychowania dzieci dobitnie wykazał wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Hoffmann przeciwko Austrii.

W Niemczech weszła w życie ustawa z dnia 15 lipca 1921 r. o religijnym wychowaniu dzieci[23]. Nie znalazła ona zastosowania w polskiej sprawie, ponieważ w dacie wydania tej ustawy przedmiotowe miejscowości w Wielkopolsce, w których żyli państwo H., znajdowały się już pod władzą polską, więc niemiecka władza ustawodawcza wówczas już tam się nie rozciągała. Unormowania tej ogólnoniemieckiej ustawy w znacznym stopniu nawiązywały do wyżej omówionych regulacji pruskich. W 1938 r. Austria została włączona do Rzeszy, a 1 marca 1939 r. wydano rozporządzenie o wprowadzeniu ustawy o religijnym wychowaniu dzieci w kraju Austrii[24]. Oznaczało to rozciągnięcie mocy obowiązującej tej ustawy na kraj przyłączony do Rzeszy, podobnie jak tuż po II wojnie światowej Polska rozciągnęła moc obowiązującą niektórych polskich ustaw na nowo włączone Ziemie Odzyskane. Ustawa ta była zmieniona przez art. IV austriackiej ustawy związkowej z dnia 30 czerwca 1977 r. o uporządkowaniu na nowo praw o dzieciach[25]. W 1985 r. ukazało się obwieszczenie Kanclerza Związkowego (Federalnego) i Związkowego Ministra Sprawiedliwości, którym ponownie ogłoszono ustawę o religijnym wychowaniu dzieci[26]. Można zatem stwierdzić, że w Austrii obowiązywała niemiecka ustawa o religijnym wychowaniu dzieci dostosowana terminologicznie do austriackiego kodeksu cywilnego[27].

Tymczasem począwszy od 1984 r. w małej austriackiej miejscowości Gaissau zachodziły wydarzenia, które wymusiły zmianę niemieckiego podejścia w polityce wyznaniowej względem rodzin różnowierczych[28].

---

23 *Gesetz über die religiöse Kindererziehung. Vom 15 Juli 1921*, „Reichs-Gesetzblatt" 1921, nr 78, s. 939-941.

24 *Verordnung über die Einfürung des Gesetzes über die religiöse Kindererziehung im Lande Österreich vom 1. März 1939*, „Reichs-Gesetzblatt" 1939, I, s. 384.

25 *Bundesgesetz vom 30. Juni 1977 über die Neuordnung des Kindschaftsrechts*, „Bundesgesetzblatt" 1977, nr 404.

26 *Kundmachung des Bundeskanzlers und des Bundesministers für Justiz vom 5. April 1985, mit der das Gesetz über die religiöse Kindererziehung wiederverlautbart wird*, „Bundesgesetzblatt" 1985, nr 155.

27 Religionen in Österreich, Übersicht der in Österreich anerkannten Glaubensgemeinschaften, b.a, wyd. przez Urząd Kanclerza Związkowego, Związkową Służbę Prasową, Wien 2020, s. 6, 66.

28 Court H.R., Hoffmann v. Austria judgment of 23 June 1993, Series A No. 255-C, [w:] Publications of The European Court of Human Rights, Series A: Judgments and Decisions, t. 255, Strasbourg 1993, s. 45-92; *Orzecznictwo strasburskie: Zbiór orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 1990–1997*, opr. T. Jasudowicz, t. 2, Toruń 1998, s. 581-583, 862-864; *Odmowa pozostawienia matce po rozwodzie praw rodzicielskich, ze względu na jej przynależność do Świadków Jehowy: Hoffmann przeciwko Austrii (orzeczenie – 23 czerwca 1993; A 255-C)*, [w:] M.A. Nowicki, *Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 1991–1993*, „Biuletyn Centrum Europejskiego Uniwersytetu

Po rozwodzie rodzice ubiegali się o prawo do opieki nad dziećmi. Mąż podnosił, że w chwili ślubu on i żona byli katolikami i że nie chce, aby żona, która po ślubie została Świadkiem Jehowy, zaczęła wychowywać w tym wyznaniu ich wspólne dzieci Martina i Sandrę. Wskazywał na szkodliwość tej religii dla dzieci.

Sądy niższej instancji przyznały matce prawo do opieki nad dziećmi, opierając się m.in. na opinii psychologa dziecięcego. Natomiast austriacki Sąd Najwyższy przyznał prawo do opieki nad dziećmi ojcu, nazywając Świadków Jehowy sektą i przede wszystkim opierając się na ustawie o religijnym wychowaniu dzieci, jak też w celu uchronienia dzieci przed zepchnięciem na margines życia społecznego wskutek sekciarskiego wychowania; pojawił się też argument dotyczący zagrożenia życia dzieci wskutek odmowy transfuzji krwi.

Matka, w chwili ślubu katoliczka, najwyraźniej nigdy nie otrzymała zgody od (eks)męża, zawsze katolika, na zmianę wychowania religijnego ich wspólnych dzieci, zapewne początkowo wdrażanych do wiary katolickiej, na wychowanie ich w wierze Świadków Jehowy.

Pani Ingrid Hoffmann złożyła skargę do Europejskiej Komisji Praw Człowieka; z czasem zapadł wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Trybunał w szczególności orzekł pięcioma głosami do czterech, że doszło do naruszenia art. 8 w związku z art. 14 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Trybunał nie przeczył, że po rozwodzie w razie sporu rodziców niełatwo orzec, które z nich powinno opiekować się dziećmi. Trybunałowi przede wszystkim nie spodobało się uznanie przez austriacki Sąd Najwyższy, jakoby decydujący głos powinna mieć ustawa o religijnym wychowaniu dzieci. Ważniejsze jest dobro dzieci.

Tyle o wyroku Hoffmann przeciwko Austrii. Dokładnemu omówieniu go – i zapoczątkowanej nim linii orzecznictwa – można byłoby poświęcić odrębny artykuł. Istotne jest tutaj to, że Sąd Apelacyjny w Poznaniu, niejako sprzeciwiając się linii orzecznictwa Sądu Kameralnego w Berlinie, trafnie rozłożył akcenty podobnie, jak wiele lat później uczynił to Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Warszawskiego, Ośrodek Informacji Rady Europy", wyd. specjalne 2/94, s. 98-99; *Świadkowie Jehowy oczyszczeni z zarzutów w procesie o opiekę nad dziećmi*, b.a., „Przebudźcie się!" z 8 października 1993 r., s. 15; M.A. Nowicki, *Różne wyznania rodziców*, [w:] *Prosto ze Strasburga: Przeciwko Austrii, Francji, Hiszpanii, Szwajcarii i Grecji*, „Rzeczpospolita" z 23 lipca 1993 r., s. 11; idem, *Europejska Konwencja Praw Człowieka: Wybór orzecznictwa*, wyd. 2 zm. i uzup., Warszawa 1999, s. 556; A. Redelbach, *Strasbourg bliżej: Skargi indywidualne do Europejskiej Komisji Praw Człowieka*, Poznań 1996, s. 110; D.J. Harris, M. O'Boyle, C. Warbrick, *Law of European Convention on Human Rights*, London, Dublin, Edinburgh 1995, s. 369-370.

Podsumowanie

Dziś życie społeczne jest zdecydowanie bardziej skomplikowane niż przed wiekami. Wiara w to, jakoby udało się uchwalić precyzyjną, ale niekazuistyczną i zarazem zawsze lub prawie zawsze słuszną ustawę o religijnym wychowaniu dzieci w przypadku różnic wyznaniowych w rodzinie, wydaje się naiwna. W tym stanie rzeczy nie można mechanicznie akcentować tylko jednej zasady wyboru, czyj interes postawić na pierwszym miejscu, w konflikcie z interesami pozostałych zainteresowanych. „Świat nie może być analizowany na drodze wyizolowanego jednego tylko aspektu, ponieważ ontologiczność przedmiotowa jest jedna i niepodzielna”[29]. Należy kłaść nacisk na poszukiwanie harmonii, na zasadę jedności. Chodzi nie tyle o interesy indywidualne, co rodziny jako całości. Powinno się przy tym akcentować dobro dzieci jako podmiotów wolności myśli, sumienia i wyznania, a nie przedmiotów wychowania, zarazem uwzględniając przyrodzone i niezbywalne prawo rodziców do wychowania swoich dzieci, w tym religijnego. Dla wyrównania szans jest konieczne faworyzowanie interesów dzieci stosownie do ich słabości w samodzielnej dbałości o swoje interesy. Wolność dzieci należy uwzględniać stosownie do stopnia ich rozwoju w dojrzewaniu do dorosłości.

Bibliografia

Akty normatywne

Bundesgesetz vom 30. Juni 1977 über die Neuordnung des Kindschaftsrechts, „Bundesgesetzblatt” z 1977 r., nr 404.

Das Bürgerliche Gesetzbuch nebst dem Einfürungsgesetze für das Deutsche Reich..., Berlin 1896.

Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. – Prawo rodzinne (Dz.U. 1946 nr 6, poz. 52).

Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. – Przepisy wprowadzające prawo rodzinne (Dz.U. 1946 nr 16, poz. 53).

Gesetz über die religiöse Kindererziehung. Vom 15. Juli 1921, „Reichs-Gesetzblatt” z 1921 r., nr 78, s. 939-941.

Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. 1991 nr 120, poz. 526).

Kundmachung des Bundeskanzlers und des Bundesministers für Justiz vom 5 April 1985, mit der das Gesetz über die religiöse Kindererziehung wiederverlautbart wird, „Bundergesetzblatt” 1985, nr 155.

29 A. Bałandynowicz, *Człowiek częścią wszechświata*, Warszawa 2019, s. 73.

Oświadczenie rządowe z dnia 27 marca 2013 r. w sprawie zmiany zakresu obowiązywania Konwencji o prawach dziecka, przyjętej dnia 20 listopada 1989 r. w Nowym Jorku, (Dz.U. 2013, poz. 677).

Powszechne Prawo Kraiowe dla państw pruskich, nowe wydanie, tom trzeci, Poznań 1826.

Traktat polski-rosyjski z 1768 r., „Volumina Legum", VII, 578, s. 263.

Verordnung über die Einfürung des Gesetzes über die religiöse Kindererziehung im Lande Österreich vom 1. März 1939, „Reichs-Gesetzblatt" 1939, I, s. 384.

Zalecenie 1202 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z dnia 2 lutego 1993 r. dotyczące tolerancji religijnej w społeczeństwie demokratycznym, czterdziesta czwarta sesja zwykła, 23 posiedzenie, dokument nr 6732, raport Komisji do spraw Kultury i Nauki.

Orzecznictwo

Court H.R., Hoffmann v. Austria judgment of 23 June 1993, Series A No. 255-C, [w:] Publications of The European Court of Human Rights, Series A: Judgments and Decisions, t. 255, Strasbourg 1993, s. 45 – 92.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 17 kwietnia 1936 r., sygn. akt II CZ. (X) 1115/35, „Orzecznictwo Sądów Polskich" 1936, poz. 329, s. 312-315.

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Younga, Jamesa i Webstera przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (Wielkiej Brytanii) z dnia 13 sierpnia 1981 r., skargi nr 7601/76 i 7806/77.

Opracowania

Bałandynowicz A., *Człowiek częścią wszechświata*, Warszawa 2019, s. 73.

Harris D.J., O'Boyle M., Warbrick C., *Law of European Convention on Human Rights*, London–Dublin–Edinburgh 1995.

Krishnaswami A., *Study of Discrimination in the Matter of Religious Rights and Practices*, New York 1960, United Nations, E/CN. 4 sub. 2/200/rev. 1.

Litwiński A., *Interpelacja nr 6080 z dnia 26 czerwca 2012 r.*, Sejm VII kad.

Łopatka A., *Prawo do wolności myśli, sumienia i religii*, Warszawa 1995.

Meller [brak podania imienia], *Welchen Religionsunterricht haben Kinder aus Mischehen zu besuchen?*, „Posener Evangelisches Kirchenblatt", R. 14, 1936.

Nowicki M.A., *Europejska Konwencja Praw Człowieka: Wybór orzecznictwa*, wyd. 2 zm. i uzup., Warszawa 1999.

Nowicki M.A., *Różne wyznania rodziców*, [w:] *Prosto ze Strasburga: Przeciwko Austrii, Francji, Hiszpanii, Szwajcarii i Grecji*, „Rzeczpospolita" z 23 lipca 1993 r., s. 11.

Odmowa pozostawienia matce po rozwodzie praw rodzicielskich, ze względu na jej przynależność do Świadków Jehowy: Hoffmann przeciwko Austrii (orzeczenie – 23 czerwca 1993; A 255-C), [w:] M.A. Nowicki, *Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 1991–1993*, „Biuletyn Centrum Europejskie-

go Uniwersytetu Warszawskiego, Ośrodek Informacji Rady Europy", wyd. specjalne 2/94, s. 98-99.

Orzecznictwo strasburskie: Zbiór orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 1990–1997, t. 2, opr. T. Jasudowicz, Toruń 1998.

Pietrzak M., *Prawo wyznaniowe*, wyd. 5 zm., Warszawa 1993.

Radwański Z., Wąsicki J., *Wprowadzenie Pruskiego Prawa Krajowego na ziemiach polskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1954, t. 6, nr 1.

Redelbach A., *Strasbourg bliżej: Skargi indywidualne do Europejskiej Komisji Praw Człowieka*, Poznań 1996.

Religionen in Österreich, wyd. przez Urząd Kanclerza Związkowego, Związkową Służbę Prasową, Wien.

Roskovany A., *De matrimoniis mixtis inter Catholicos et Protestantes*, t. 2, Quinque-Ecclesis [Wien] 1842.

Sosnkowski J., *Zatarg arcybiskupa Dunina z rządem pruskim o małżeństwa mieszane*, „Ateneum Kapłańskie" 1910, R. 2, t. 3, z. 4.

Świadkowie Jehowy oczyszczeni z zarzutów w procesie o opiekę nad dziećmi, b.a., „Przebudźcie się!" z 8 października 1993.

Wojtyczek K., *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999.

Zachariasiewicz M., *Klauzula porządku publicznego jako instrument ochrony materialnoprawnych interesów i wartości fori*, Warszawa 2018.

STRESZCZENIE

Problem religijnego wychowania dzieci w poniemieckim prawie II Rzeczypospolitej

We współczesnej Polsce, w przeciwieństwie do I Rzeczypospolitej, brak jakichkolwiek konkretnych norm prawnych dotyczących religijnego wychowania dzieci w sytuacji różnic wyznaniowych między rodzicami. Natomiast w II Rzeczypospolitej w tzw.j byłej dzielnicy pruskiej obowiązywało w tym zakresie prawo poniemieckie. Początkowo Landrecht pruski przewidywał unormowania raczej słuszne, niedyskryminujące żadnego z małżonków: zasadniczo synowie mieli przyjmować religię ojca, a córki – matki. Niestety, od 1803 r. deklaracja królewska nakazywała, aby wszystkie dzieci z tych małżeństw szły za religią ojca. Było to dyskryminujące wobec żon. Taki stan prawny w byłej dzielnicy pruskiej zastała odrodzona Polska po I wojnie światowej. Na jego kanwie zapadł w 1936 r. precedensowy wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Sąd wyżej postawił interes dziecka od litery prawa. Do tego samego wniosku doszedł Europejski Trybunał Praw Człowieka w 1993 r. w kluczowym wyroku Hoffmann przeciwko Austrii, który zapadł w analogicznym stanie prawnym. Prowadzi to do praktycznego wniosku, że w przypadku sporu między rodzicami różnowierczymi sądy, zmuszone do wypowiadania się o sposobie wychowania dzieci bądź o tym, któremu z rodziców powierzyć pieczę nad dziećmi, muszą przede

wszystkim kierować się dobrem dziecka, ustalanym standardowo przy użyciu opinii psychologów i temu podobnych środków dowodowych jako narzędzi poznania rzeczywistości. Nie wydaje się realne wydanie zawsze lub prawie zawsze słusznych przepisów, które niejako automatycznie prowadziłyby do rozstrzygnięcia w tym względzie. Należy jedynie postulować dojrzałość rodziców, aby dla dobra swych dzieci, swojej rodziny, a poniekąd i całego społeczeństwa umieli i chcieli zgodnie czynić ustalenia w zakresie religijnego (światopoglądowego) wychowania swoich dzieci.

SUMMARY

The Problem of Religious Education of Children in the Post-German Law of the Second Republic of Poland

In contemporary Poland, as opposed to the Polish-Lithuanian Commonwealth, there is a lack of specific legal norms concerning religious upbringing of children in the event of religious differences between parents. Whereas in the Second Republic of Poland in the so-called former Prussian District the post-German law was in force. Initially the Prussian Landrecht provided rather just regulations, non-discriminatory for either of the spouses: basically sons were to adopt the father's religion and daughters - the mother's. Unfortunately, the royal declaration, released in 1803, ordered that all the children of these marriages followed their father's religion. It was discriminatory against the wives. Poland - reborn after the First World War – found such legal status in the former Prussian District. On its basis, the Court of Appeal in Poznań issued a precedential judgement in 1936. The court placed interests of the child above the letter of the law. The same conclusion was reached by the European Court of Human Rights in 1993 in the key judgment of Hoffmann v. Austria, which was issued in a similar legal state. This leads to the practical conclusion that in the event of a dispute between parents of different religious beliefs, courts forced to comment on the way children should be brought up or which parent to grant custody of children, first of all have to consider the best interests of the child, established as standard using the opinions of psychologists and this similar means of evidence as tools of cognition of reality. It does not seem realistic that always or almost always proper regulations – which, as it were, automatically would lead to a settlement in this respect – would be established. One should only postulate the maturity of parents so that they could and want to make arrangements in the field of religious (ideological) upbringing of their children in harmony, for the sake of their children, their family and, in a sense, the whole society.